

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 94 (11 148)

Poznań, sobota/niedziela 26/27 kwietnia 1980

Cena 1 zł

Wyd. AB

Kolegium Ministerstwa Finansów z udziałem E. Babiucha

Konieczność doskonalenia metod sprzyjających efektywnemu gospodarowaniu

Członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Edward Babiuch wziął udział w posiedzeniu kolegium Ministerstwa Finansów, które odbyło się 25 bm. w Warszawie. Na posiedzeniu omówiono rolę i zadania resortu w działaniach na rzecz poprawy efektywności gospodarowania.

W dyskusji wskazano na znaczenie systemu finansowego i instrumentów finansowych w przedsięwzięciach podejmowanych z myślą o lepszym i racjonalniejszym wy-

korzystaniu środków materialnych. Omówiono także sprawy związane z koordynacją planów finansowych oraz doskonaleniem i uproszczeniem konstrukcji systemu finansowego, z pełniejszym wykorzystaniem rachunku kosztów do sterowania działalnością gospodarczą w przedsiębiorstwach i na wyższych szczeblach zarządzania.

Dużo uwagi poświęcono zwiększaniu roli banków i oddziaływaniu kredytowym na działalność jednostek gospodarczych, a także dyscyplino-

waniu gospodarki funduszem plac i działalności inwestycyjnej. Podkreślono istotne znaczenie tych instrumentów finansowych, które mają wpływ na obroty handlowe z zagranicą, zwłaszcza zaś na wzrost eksportu, poprawę jego ekonomicznej efektywności i na racjonalizację importu.

Stwierdzono, że Ministerstwo Finansów będzie oddziaływać na służby finansowo-księgowe i ekonomiczne przed

Dokończenie na str. 2

„Czy znasz książki pisarzy Wielkopolski?”

6073 rozwiązania w konkursie „Głosu”

Z okazji XIV Dekady Pisarzy Środowiska Wielkopolskiego, która odbywała się w marcu br., redakcja „Głosu Wielkopolskiego” ogłosiła na swoich łamach konkurs literacki „Czy znasz książki pisarzy Wielkopolski?”. Współorganizatorami konkursu byli: Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Wydawnictwo Poznańskie oraz PP „Dom Książki” w Poznaniu.

Na konkurs wpłynęło 6 073 rozwiązań, w zdecydowanej większości prawidłowych. Pośród trafnych rozwiązań rozlosowano 100 nagród książkowych.

Pomiędzy zespoły czytelników, które nadesłały najwięcej rozwiązań, rozlosowano 3 nagrody specjalne — zestawy biblioteczne książek. Zwyczcami konkursu okazali się: Liceum Ogólnokształcące im. Janka z Czarnkowa w Czarnkowie, Zespół Szkół Zawodowych nr 3 — Zasadnicza Szkoła Elektryczna w Poznaniu oraz Zespół Szkół Rolniczych we Wrześni.

Podsumowanie konkursu oraz wręczenie nagród specjalnych nastąpi w Liceum Ogólnokształcącym w Czarnkowie w poniedziałek, 28 kwietnia. Na spotkaniu tym z koncertem poetyckim wystąpi aktor Teatru Nowego w Poznaniu, Andrzej Lajborek. (bran)

(Pełne rozwiązanie konkursu oraz listę nagrodzonych zamieszczamy na str. 6).

Seminarium w Poznaniu

Rola przyjaźni i współpracy polsko-radzieckiej

W Młodzieżowym Domu Kultury „Harcówka” w Poznaniu odbyło się w piątek seminarium dla lektorów KW PZPR, ZW TPPR oraz organizacji społeczno-politycznych. Seminarium zorganizowano z okazji 35 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między PRL i ZSRR, 110 rocznicy urodzin Lenina, 35 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem oraz 25 rocznicy podpisania Układu Warszawskiego.

Seminarium prowadził sekretarz KW PZPR, przewodnicząca ZW TPPR w Poznaniu — Maria Rynkiewicz. Obecny był również konsul ZSRR w Poznaniu — Włodzimierz Siemikaszew, który mówił o doniosłym znaczeniu oraz roli przyjaźni i współpracy radziecko-polskiej.

Uczestnicy seminarium wysłuchali referatów przygotowanych

Dokończenie na str. 2

Papież powiedział się za współpracą Wschód — Zachód

Przemawiając wczoraj do grupy uczestników międzynarodowego seminarium, omawiającego perspektywy stosunków Wschód — Zachód w latach osiemdziesiątych, papież Jan Paweł II opowiedział się zdecydowanie za współpracą między Wschodem i Zachodem.

Papież stwierdził, że Stolica Apostolska — w tym zakresie jak i wynika z jej kompetencji — zachęca do nawiązywania coraz ściślejszych stosunków między narodami.

Kościół — oświadczył następnie Jan Paweł II — jest za zbliżeniem, nie zaś za podziałami między narodami. Kościół widzi niechętnie powstawanie rozłamów. Wręcz przeciwnie, Kościół opowiada się za tworzeniem pomostów porozumienia.

Druga rocznica afgańskiej
rewolucji kwietniowej

Depesza z Polski

Z okazji drugiej rocznicy rewolucji kwietniowej w Afganistanie, I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR — Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa PRL — Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów PRL — Edward Babiuch przesyłali na ręce sekretarza generalnego Ludowo-Demokratycznej Partii Afganistanu, przewodniczącego Rady Rewolucyjnej, premiera rządu Afganistańskiej Republiki Demokratycznej — Babra karmala — depeszę z gościnnymi i braterskimi pozdrowieniami dla Ludowo-Demokratycznej Partii Afganistanu, najwyższych władz Afganistańskiej Republiki Demokratycznej oraz całego narodu afgańskiego. (PAP)

Artykuł zatytułowany: „W obronie zdobyczy rewolucji” — na stronie 3.

T. Żiwkow przebywał w Syrii

Przywódca Bułgarii Todor Żiwkow zakończył czterodniową oficjalną wizytę przyjaźni w Syrii, gdzie przeprowadził rozmowy z sekretarzem generalnym Partii Socjalistycznej Odrodzenia Arabskiego, prezydentem Syrii, Hafezem Asadem. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

UNEF zakończyły misję

Doraźne Siły ONZ (UNEF), które rozdzieliły wojska egipskie i izraelskie na Półwyspie Synajskim, zakończyły w czwartek oficjalnie swą misję. Mandat UNEF-u wygasł w lipcu ubiegłego roku i nie został przedłużony przez Radę Bezpieczeństwa.

Zmiany w Przędzie Hałti

Z Port-Au-Prince donoszą, że prezydent Haiti, J. C. Duvalier dokonał zmian na 7 z 14 stanowisk ministerialnych w rządzie, powołując nadto jeszcze jednego, piętnastego ministra.

Decyzja Z. Rahmana

Prezydent Bangladeszu Z. Rahman zwolnił ze stanowiska 8 członków rządu. Reorganizacja gabinetu bangladeskiego — zdaniem obserwatorów w Dhace — ma na celu zwiększenie skuteczności działania administracji centralnej.

Potępienie apartheidu

Rada Gospodarczo-Społeczna ONZ (ECOSOC) uchwaliła rezolucję ostro potępiającą politykę apartheidu, rasizmu, dyskryminacji rasowej w RPA i na okupowanych przez Izrael terytoriach arabskich.

Wspólne manifestacje

Komisje robotnicze, w których dominujące wpływy mają komunisty i Socjalistyczna Generalna Unia Pracujących, postanowiły w tym roku przeprowadzić w Madrycie i wielu innych miastach Hiszpanii wspólne manifestacje pierwszomajowe.

Prowokacja neohitlerowców

Grupa neohitlerowców z Narodowo-Socjalistycznego Ruchu Niemieckiego (VSEB) dokonała napadu na dom młodzieży, lokal postępowej organizacji społecz-

Dostawy na rok bieżący i lata 1981 — 1985

Maszyny i urządzenia z ZSRR dla polskiego hutnictwa

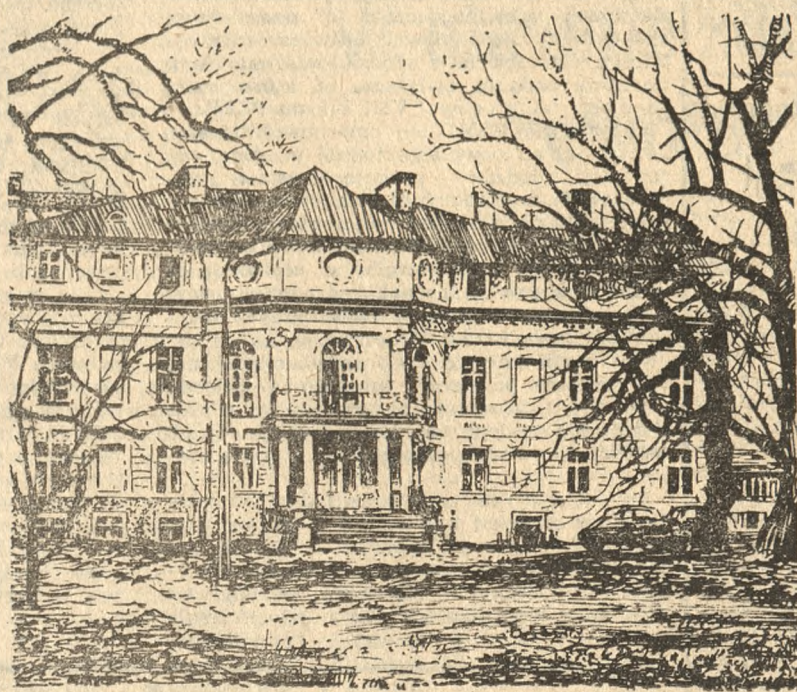
W Moskwie przebywała polska delegacja pod przewodnictwem ministra hutnictwa Franciszka Kałma, która przeprowadziła rozmowy z wicepremierem ZSRR Iwanem Archipowem oraz kierownikami resortów planowania, stosunków gospodarczych z zagranicą, przemysłu budowy maszyn ciężkich i transportowych, hutnictwa żelaza i metali nieżelaznych.

Przedmiotem rozmów były problemy wzajemnych dostaw maszyn i urządzeń hutniczych

w roku 1980 i w latach 1981 — 1985. Ustalono dogodne dla nas terminy dostaw maszyn i urządzeń niezbędnych dla realizacji drugiego etapu budowy Huty „Katowice” i modernizacji Huty im. Lenina.

Porozumienie o tegorocznych i przyszłościowych dostawach maszyn i urządzeń dla polskiego hutnictwa, to jeszcze jeden z praktycznych przykładów braterskiej współpracy, pomocy oraz pełnego zrozumienia przez Kraj Rad naszych potrzeb. (PAP)

Ze szkicownika wielkopolskiego



Obiekt w Poznaniu, niedawno Szamotuł, upamiętnione zostało w „Panu Tadeuszu”. Tutaj bowiem w czasie swego pobytu w Wielkopolsce w latach 1831—32 przebywał Adam Mickiewicz. Na rysunku: klasycystyczny pałac w Objezierzu z 1792 roku, podwyższony o piętro w 1841.

Rys. — K. Popiak

A. Gromyko zakończył pobyt we Francji

Na zaproszenie rządu francuskiego w dniach 23—25 kwietnia br. przebywał z roboczą wizytą we Francji minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Andriej Gromyko.

Wspólny komunikat ogłoszony na zakończenie wizyty stwierdza, że przeprowadził on rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Francji Jeanem Francois - Poncetem oraz został przyjęty przez prezydenta Republiki Francuskiej Valery'ego Giscarda d'Estaing, z którym przeprowadził rozmowy. W czasie rozmów strony dokonały szerszej i pogłębianej wymiany poglądów.

Omówiono różne aspekty dwustronnych stosunków radziecko-francuskich. Ministrowie spraw zagranicznych ZSRR i Francji skoncentrowali uwagę na rozpatrzeniu obecnego stanu stosunków międzynarodowych. W tym kontekście każda ze stron przedstawiała swe poglądy na temat Afganistanu. Rozpatrzone za-

Dokończenie na str. 2

Po katastrofie samolotów — akcja wstrzymana

USA podjęły w Iranie próbę uwolnienia zakładników

Biały Dom poinformował w piątek we wczesnych godzinach rannych, że została podjęta próba uwolnienia zakładników przetrzymywanych w ambasadzie USA w Teheranie. Z dostępnych informacji wynika, że władze amerykańskie zorganizowały całą operację mającą na celu wywiezienie zakładników z Iranu.

W trakcie jej realizacji dwa samoloty USA zderzyły się na ziemi na pustyni na terenie Iranu. Ośmiu członków załogi obu maszyn poniosło śmierć, a kilka dalszych osób odniosło rany. Prezydent J. Carter polecił natychmiast wstrzymać całą operację. Wszyscy uczestnicy operacji, w tym zabici i ranni, zostali wywiezieni z terytorium Iranu. Nie ucierpiał żaden obywatel irański.

Rzecznik Białego Domu odmówił podania jakichkolwiek dalszych szczegółów operacji,

podkreślając w oświadczeniu, że akcja nie była umotywowana wrogością wobec Iranu, czy narodu irańskiego.

☆

W związku z fiaskiem zbrojnej prowokacji USA wobec Iranu — sztab Zjednoczonego Dowództwa Wojskowego islamskiej Republiki Iranu wystąpił z oświadczeniem, w którym stwierdza m. in., że „dwa amerykańskie samoloty wojskowe z agentami CIA i żołnierzami piechoty morskiej na pokładzie, którzy wyznaczni zostali do akcji desantowej na terenie ambasady USA w celu uwolnienia zakładników, w czasie pościgu zorganizowanego przez samoloty irańskich sił lotniczych zderzyły się, spłonęły i spadły w okolicach miasta Tabas. w północno-wschodniej prowincji Chorasán”. (PAP)

Obraduje Komitet Rozbrojeniowy

W Genewie podjęły prace cztery grupy robocze powołane przez Komitet Rozbrojeniowy 40 państw w celu przygotowania projektów międzynarodowych układów i konwencji o ograniczeniu zbrojeń.

Pierwsza z tych grup rozpatrzy problemy związane z przygotowywaną konwencją o zakazie badań, produkcji i przechowywania broni chemicznej oraz zniszczeniu jej zapasów. Problematyka ta jest zarazem tematem dwustronnych rokowań ZSRR — USA.

Prace podjęła również grupa robocza rozpatrująca problemy związane z przygotowywaną konwencją o zakazie stoso-

Dokończenie na str. 2

POLSKIE LATA OSIEMDZIESIĄTE

Nakaz czasu: oszczędzanie

Świat walczy o surowce i energię. Wiadomo, że dostęp do ropy to obecnie kluczowe zagadnienie gospodarcze i polityczne dla licznych państw. Wszelkie próby zmian istniejących stref wpływów grożą nawet konfliktami zbrojnymi. Dlatego, że w obecnej dobie żadne państwo nie może pozwolić sobie na brak energii, gdy nie może wytworzyć energii niezbędnej do normalnej pracy przemysłu i transportu.

A tradycyjne źródła zaopatrzenia w surowce, nie tylko te energetyczne, w coraz mniejszym stopniu gwarantują zaspokojenie potrzeb. Zresztą nie wystarczy dysponować pieniędzmi, trzeba jeszcze zabiegać o przychylną sprzedaż, by właśnie z nami zechciał podpisać kontrakt. Bo surowców zaczyna brakować tradycyjne źródła ich pozyskiwania wyczerpują się. Nie pozostaje nic innego jak oszczędnie gospodarować tymi, które są dostępne.

Obecnie również nasza gospodarka napotyka w swoim rozwoju na poważną barierę materiałowo-energetyczną. Zdolności produkcyjne przemysłu są dziś większe niż możliwości zaopatrzenia materiałowego i dostaw energii. Brak stali, surowców chemicznych oraz energii uniemożliwia pełne wykorzystanie posiadanych maszyn i urządzeń. Innymi słowy, są ludzie i maszyny, ale brakuje im surowców i energii. Zdobycie surowców i energii jest przeto wynikiem z nierównowagi między zdolnościami produkcyjnymi a możliwościami zaopatrzenia. W dostawach energii elektrycznej pochłaniają znaczny procent czasu pracy.

Stąd też w Uchwale VIII Zjazdu PZPR mówi się o potrzebie takiego kształtowania struktury produkcji, by sprzyjała ona racjonalizacji gospodarowania paliwami i energią.

W latach 1981-85 musi nastąpić w przemyśle obniżenie jednostkowego zużycia surowców o co najmniej 6-8 proc. Trzeba też lepiej wykorzystywać odpady oraz surowce wtórne. Proces ten zapoczątkowany został już w tym roku. Oto przemysł otrzymał wytyczne ograniczenia kosztów materiałowych o 1,2 procent, a budownictwo o 0,3 procent. Te pozory

nie skromne wskaźniki oznaczają tylko dla przemysłu oszczędności rzędu 22 mld zł.

W tym roku wprowadza się ponadto bardzo istotny bodziec zainteresowania materiałowego przedsiębiorstwa obniżką kosztów materiałowych. Otóż przedsiębiorstwa, które po pierwszym półroczu wykazały oszczędności w zużyciu deficytowych surowców i materiałów, obliczanych w stosunku do zweryfikowanych na dzień 1 stycznia 1980 roku normatywów, mogą połowę zaoszczędzonych w ten sposób środków przeznaczyć na inwestycje modernizacyjne i odtworzeniowe. Ponadto kierownik przedsiębiorstwa zobowiązany do opracowania propozycji usprawnienia mechanizmów ekonomicznych, przy pomocy których można by zainteresować załogi zmniejszaniem zużycia energii, surowców i materiałów. Dotyczy to również biur projektowych, których wpływ na oszczędność prac nowych obiektów jest ogromny.

Przedsięwzięcia te są celowe tym bardziej, że w latach 1975-1978 zaobserwowano zjawisko wzrostu materiałochłonności produkcji. Jeśli się ono utrzymywało w obecnych rozmiarach, to żadne nakłady na rozbudowę zaplecza paliwowo-energetycznego i surowcowo-materiałowego nie usunęłyby występujących w tej sferze trudności.

Co roku — gdyby tendencja ta miała się utrzymać — trzeba by przeznaczać na dodatkowe zaopatrzenie przemysłu, surowce i materiały wartości około 20 — 30 mld zł, nie otrzymując w zamian ani grosza dodatkowych efektów. Tylko po to, by zrekomensować straty, powodowane wzrostem kosztów materiałowych produkcji.

Dlatego — obok preferencji, jakie przyznane zostały w rozdzysponowaniu środków inwestycyjnych działom tworzącym zaplecze surowcowo-materiałowe i paliwowo-energetyczne gospodarstwa — plan na rok bieżący zawiera nakaz obniżenia kosztów materiałowych. Szczególny nacisk kładzie się na rozszerzenie normowania zużycia surowców, materiałów, energii itp. oraz powszechne racjonalizowanie tego zużycia.

Odwolajmy się do bardzo wymownego przykładu: w naszych elektrowniach zainstalowanych jest około 25 000 MW mocy, w roku bieżącym przybędzie ponad 1000 MW. Francja, której przemysł wytwarza rocznie produkcję wartości około trzykrotnie większej niż przemysł polski, która ma bar dziej zmechanizowane a tym samym energochłonne rolnictwo, w której zużycie energii elektrycznej na cele bytowe jest większe niż u nas choćby tylko z tego względu, że liczy znacznie więcej mieszkańców, całość swoich potrzeb energetycznych zaspokaja wielkością 50 000 MW zainstalowanych mocy.

Na jednostkę wytworzonej produkcji przemysł francuski zużywa ponad 2,5 krotnie mniej energii elektrycznej niż przemysł polski. Liczy się nie tylko moc zainstalowana w elektrowniach, lecz także moc dyspozycyjna. Przeciętnie w ostatnim czasie w okresach szczytowego zapotrzebowania prawie czwarta część agregatów prądowców w Polsce nie pracowała z powodu awarii, remontów lub pracowa- z ograniczoną wydajnością.

To samo odnieść można do wielu pozostałych pozycji, składających się na koszty materialne produkcji: na jednostkę dochodu narodowego zużywamy ponad dwukrotnie więcej paliwa umownego niż RFN i Francja, stali — blisko dwukrotnie więcej niż RFN i Francja, to samo jest z cementem i wieloma surowcami, materiałami itp.

Nasze rezerwy są jeszcze ogromne. Polskie obrabiarki są o 15 procent cięższe od oferowanych przez czołowe firmy światowe, kombajny węglowe o 20 — 30 proc. W produkcji wyrobów walcowanych mamy 35 procent odpadów, wykorzystujemy zaledwie 6-7 procent śluzki szklarskiej. Podobnych przykładów można by przytoczyć znacznie więcej.

W sytuacji gdy gospodarka nasza napotyka na barierę materiałową ograniczającą możliwości produkcyjne przemysłu, oszczędne gospodarowanie tym, co posiadamy jest jedynym rozsądnym sposobem przezwyciężenia tych trudności.

MAREK PRZYBYLSKI

W historii niepodległego Afganistanu nie brak było przewrótów i zmian rządów, które niekiedy podejmowały również próby przezwyciężenia wielowiekowego zacofania i przebudowy feudalnych struktur społeczno-ekonomicznych; najczęściej jednak próby te kończyły się niepowodzeniem, przede wszystkim na skutek kontrakcji konserwatywnych sił politycznych i obszarnej elity. Dopiero wydarzenia z kwietnia 1978 roku, w których wyniku wybuchło powstanie zbrojne i 27 kwietnia 1978 roku proklamowana została Demokratyczna Republika Afganistanu, zapoczątkowały rewolucyjne przemiany nie mające sobie równych pod względem radykalizmu na Środkowym Wschodzie. Po raz pierwszy w tym kraju, od ciętym przez całe stulecia od nowych prądów, idei i zdobywcy cywilizacji przemysłowej, zaliczanym do najuboższych regionów świata, władza przeszła w ręce ludu pracującego.

Narodowyzwolenie rewolucja kwietniowa o socjalistycznej orientacji już w początkowym okresie zadała poważny cios obrońcom starego porządku. Pomyślnie zrealizowano reformę rolną, zlikwidowano lichwę, przystąpiono do gruntownej reorganizacji w dziedzinie ochrony zdrowia i oświaty. Przemiany te naruszyły ekonomiczne i polityczne przywileje feudalnej arystokracji i burżuazji, a także części duchowieństwa, które dysponowało ogromnymi dobrami ziemskimi. Toteż niemal natychmiast po zwycięstwie rewolucji przystąpiły one do zespólonego ataku przeciwko rządowi republiki i szermując hasłami religijnymi, usiłowały spowodować rozruchy na tle rzekomych przesładowań islamu. Władze rewolucyjne Afganistanu, przywiązywały zawsze duże znaczenie do stworzenia takich warunków, aby znieść dyskryminację religijną, rasową, narodową, aby wyeliminować zjawiska, które niejednokrotnie ciążyły na rozwoju kraju. „Nie twierdzimy, że znikną one z dnia na dzień — mówił pierwszy przewodniczący Rady Rewolucyjnej, Nura Mohammad Taraki — ale zgodnie z polityką ludowego państwa zapewnione będą optymalne warunki do swobodnego rozwoju wszystkich narodowości i religii”.

Sprecyzowany rewolucyjny kurs nowych władz, cieszący się poparciem większości narodu i realizowany — mimo trudności — we wszystkich dziedzinach życia, został jednak w pewnym momencie przerwany. Doszło bowiem do zamachu na zdobywcę kwietniowej rewolucji, a jego bezpośrednim wykonawcą stał się Hafizullah Amin. Jak wykazał rozwój sytuacji, był on ściśle związany z zagranicznymi ośrodkami, przygotowywanymi wielki spisek przeciw-



Okolice bazaru w Kabulu.

CAF — MTI

Afganistan po dwóch latach

W obronie zdobywcy rewolucji

ko Demokratycznej Republice Afganistanu. W rezultacie kilkunastomiesięcznego sprawowania władzy przez ekipę Amina nad rewolucją zawisło realne niebezpieczeństwo — nasiliła się aktywność reakcji rozbitej i obecnej wzmogły się naciski i integracja sił imperialistycznych, pragnących zakłócić proces postępowych przemian, wytworzyć atmosferę zamętu i napięcia, doprowadzić do destabilizacji ekonomicznej i politycznej. Kurs Amina — dokumenty na ten temat zostały opublikowane w Kabulu — narzucił krajowi bezprzykładny ucisk i prześladowania. Dziesiątki tysięcy duchownych patriotów, przedstawicieli narodowej burżuazji, stanu średniego, robotników i chłopów padło ofiarami masowych morderstw, inni zmarli w więzieniach. Członkowie Ludowo-Demokratycznej Partii Afganistanu pozostający jeszcze w rządzie oraz większość Rady Rewolucyjnej, obalili reżim Amina, przekazując władzę w ręce Babraka Karmala, obecnego prezydenta Afganistanu i sekretarza generalnego Ludowo-Demokratycznej Partii.

Z codziennych doniesień prasowych są znane kolejne etapy imperialistycznej ingerencji w wewnętrzne sprawy Afganistanu. Powszechnie dziś znanym faktem jest współdziałanie z afgańskimi rebeliantami niektórych państw, udzielanie im poparcia finansowego i militarnego. Prowokacjom wobec Kabulu towarzyszyła kampania propagandowa, nasilona w amerykańskich, pakistańskich, chińskich, saudyjskich środkach masowego przekazu zwłaszcza po grudniu ubiegłego roku, kiedy to rząd Demokratycznej Republiki Afgani-

stanu zwrócił się do rządu Związku Radzieckiego z prośbą o pomoc w odparciu agresji. Zgodnie z układem o przyjaźni i współpracy zawartym między obu państwami w 1978 oraz Kartą NZ — Afganistan tę pomoc otrzymał.

Jak niejednokrotnie podkreślał rząd radziecki, ZSRR wyciąga swoje kontyngenty wojskowe z tego kraju z chwilą gdy tylko znikną przyczyny, które spowodowały ich obecność i gdy rząd afgański dojdzie do wniosku, że obecność ta nie jest już konieczna.

Władze afgańskie, jak wiadomo, wystąpiły ostatnio z doniosłą propozycją przeprowadzenia dwustronnych rokowań z Iranem i Pakistanem w celu rozpatrzenia problemów związanych z wzajemnymi stosunkami. Ponadto Kabul przedłożył projekt zwołania konferencji w sprawie normalizacji sytuacji w regionie i zawarcia paktu pokoju, bezpieczeństwa i współpracy między zainteresowanymi krajami. Są to niewątpliwie polityczne propozycje o najwyższej randze nie tylko w skali regionalnej. Świadczą one o dobrej woli rządu Babraka Karmala w poszukiwaniu dróg do pewniejszego pokoju i bezpieczeństwa azjatyckiego i światowego.

Cała postępową opinią solidaryzuje się dziś z narodem afgańskim w jego dążeniu do położenia kresu ingerencji sił imperializmu i kontrewolucji. My, Polacy, którzy z nadzieją powitaliśmy powrót Afganistanu do ideałów antyfeudalnej i antyimperialistycznej rewolucji kwietniowej, z okazji drugiej rocznicy jej zwycięstwa przesyłamy narodowi afgańskiemu wyrazy solidarności i poparcia dla jego walki w obronie zdobywcy tej rewolucji.

MACEJ GNIEWSKI

poznamy



ROMAN ZAJDLER

pracując przez 35 lat w zawodzie kominiarza zdobył uznanie i popularność wśród mieszkańców Pobiedzisk (Poznańskie), dzięki swojej rzetelności i fachowości. Był również opiekunem

niem młodych pracowników, wprowadzając ich do specjalistycznego zawodu. Obecnie jest na rencie. Ma za sobą więcej czasu na pracę społeczną, która jest jego drugą pasją życiową. Romanowi Zajdlerowi całonocne wypełnia działalność w Miejsko - Gminnej Straży Pożarnej w Pobiedziskach, której jest komendantem, opiekowanie się organizacją harcerską i strażacką - harcerską orkiestrą dętą, zdobywającą laury nie tylko na przegladach wojewódzkich.

Jest radnym Miejsko - Gminnej Rady Narodowej w Pobiedziskach i członkiem miejscowego Komitetu Kontroli Społecznej. W ubiegłym roku wyróżniony został wpisaniem do Księgi Wybitnych Przedowników Pracy Socjalistycznej miasta i gminy Pobiedziska. (jog)

Fot. — R. Królik

- Chciałbym, aby nasze harcerstwo było, takie, jak w pierwszych latach po wyzwoleniu — zakończył swoje wystąpienie szesnastolatek.

Zgromadzeni w sali koledzy przyjęli to oświadczenie gromkim śmiechem. Wiadomo, w latach czterdziestych do harcerstwa mogli należeć rodzice chłopaka. On jednak wcale nie spieszył, obstawiał przy swoim.

— Przesadziłem, przyznał, lecz znam tamte czasy z lektury, filmów i opowiadań rodziców. Wtedy w organizacjach młodzieżowych to było życie. Ciekawe, chociaż nie znano dyskotek. Chciałbym przeżyć tamte czasy młodości moich rodziców — upierał się przy swoim.

Ten dialog skłonił mnie do zadania młodemu z poznańskich szkół: Liceum Ogólnokształcącego nr IX im. Karola Libelta oraz z Zespołu Szkół Samochodowych na Ratajach, pytania, co chcieliby przeżyć, powtórzyć z życiorysu swoich rodziców. Wypowiadali się uczniowie klas młodszych i starszych. Przyznają, pasjonująca to była lektura. Czasem bardzo dojrzała, a czasem naiwna, lecz zawsze szczerza. Ciężkie były wypowiedzi chłopców z Technikum Samochodowego. Widocznie praca, pobyt

w internacie, obowiązkowe zajęcia w warsztatach szkolnych, w których poznają życie, przyspieszyło dojrzewanie. Raz jeszcze potwierdziła się stara prawda, że młodzież nie jest zia, jest po prostu inna niż rodzice, a jednocześnie pragnie być taka, jak oni. Tylko nie

Czego pragną młodzi

Powtórka z życiorysu

liczni napisali, że nie chcieliby niczego powtórzyć z życia rodziców.

Fascynują ich przeżycia okupacyjne. Oczywiście zaznaczają, że nie chcieliby przeżywać wojny. Jak pisze licealista, „imponuje mi ciągłe odcieranie się o niebezpieczeństwo, igranie ze śmiercią. Ja bym tak nie potrafiła” — przyznaje. A ktoś inny: „Przeżyć okupację, to przeżyć własną śmierć. W takiej sytuacji można się sprawdzić”. Uczeń LO: „Nie pragnę wojny, aby przeżyć wyzwolenie. Pragnę natomiast przeżyć coś tej miary, to rozbudziłoby we mnie większy entuzjazm, zapal do pracy”. Uczeń Technikum Samochodowego deklaruje, że chce „życie poświęcić Polsce bez

względu na to, jaka by była”, wzorem tradycji rodzinnych — dziada, ojca. To oczywiście, że będzie starał się do nich upodobnić.

Są i tacy, którzy deklarują chęć przeżycia sukcesów i porażek rodziców, bo porażki dają smak sukcesom. Przy-

znają, że chętnie zgodziliby się na niedostatek, niewygodę pierwszych powojennych lat, pod warunkiem, że dorosłi przestaliby się ironicznie uśmiechać, pogardliwie mówić „ach ta młodzież...”. Chłopak z Technikum Samochodowego chce (tak jak rodzice) wszystkiego dorobić się sam, w trudzie, żeby mu nikt nie wytykał pomocy. Zachwył budzi u młodych entuzjazm powojennej odbudowy kraju, solidarności społeczeństwa, uczciwość, nagradzanie prawdziwych zasług. Przeciwnie temu po goń za pieniądzem, marząc o szczytach, bezinteresownej przyjaźni „na życie i śmierć”, o spontaniczności, radości życia, bo — jak piszą — życie w ciągłej pogoni za dobrami

materiałnymi zatracza sens. „Sens życia — to szczęście człowieka, zaś szczęście moich rodziców uważam za wątpliwe” — zwierza się licealista.

Bywają jednak i tacy, którzy marzą o małej stabilizacji. Podobnie jak rodzice chcą mieć „fiat” (małego), mieszkanie, ciuchy i jeździć na wycieczki zagranicę. Tych wypowiedzi jest niewiele. Niektórzy — odwrotnie — chcieliby żyć „na dorobku”, tak jak rodzice w powojennym okresie, chcieliby obracać się w społeczeństwie o zrównanych dochodach finansowych, w którym wiedza i charakter decydowałyby o pozycji człowieka, a nie stanowisko, wygląd, samochód, wycieczki. „Pokolenie moich rodziców uczyło się żyć na nowo, ludzie dążyli do szczęścia, a nie do zbudowania majątku, kupna willi i samochodu. Obecnie rodzice zarabiali skromnie, ale nie żalują tamtych powojennych lat. Naprawdę chciałbym przeżyć lata młodości moich rodziców” (uczeń LO).

Nawet dzisiaj dyskoteki błędna w porównaniu z rodzicielskimi zabawami pod gruszą. Rozsierdzonego chłopaka odzegnaje się od dyskotek i ich

Dokończenie na str. 6

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Kultura naszych dni

Wartości regionalnych tradycji

ROZMOWA Z TADEUSZEM JANUSZEM — ZASTĘPCĄ DYREKTORA WYDZIAŁU KULTURY I SZTUKI URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W POZNANIU

— Co właściwie składa się na pojęcie — kultura w gminie?

— Przede wszystkim — instytucje kulturalne, które tam działają. Są to: ośrodki kultury, biblioteki, izby pamięci narodowej, stowarzyszenia kulturalne, kluby „Ruchu” i „Rolnika”, społeczne ogniska artystyczne, kina, zespoły amatorskie, placówki kulturalno-wychowawcze PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych, kółek rolniczych i Izby Rzemieślniczej. Nieodłączną częścią tego pojęcia w województwie poznańskim są już także organizowane przez poszczególne gminy imprezy regionalne. Po woli zaczynają również nabierać autentyczności patronaty zawodowych instytucji kulturalnych nad gminami.

— Która spośród wymienionych przez pana instytucji działających w gminie — jest najważniejsza?

— Myślę, że wszystkie mają do spełnienia istotne zadania, oczywiście w zależności od sytuacji w danej gminie. Z tym, że w Poznaniu funkcję koordynatora całokształtu poczynają kulturalnych w terenie pełnią ośrodki kultury. Jest ich 46 — dwa miejskie, dwadzieścia siedem miejsko-gminnych i siedemnaście gminnych. Większość z nich mieści się w budynkach zaadaptowanych na potrzeby kulturalne lub w nowo wybudowanych. Niektóre jednak, na przykład w Stęszewie, Duszniakach, Swarzędzu czy Krzykosach, mają nie najlepsze warunki lokalowe. Do głównych zadań ośrodków należy organizowanie czynnego uczestnictwa w kulturze ogółu mieszkańców, współdziałanie ze społecznym ruchem kulturalnym i zawodowymi placówkami artystycznymi, organizowanie usług kulturalnych. Opiekę instruktażowo-metodyczną nad ośrodkami sprawuje poznański Pałac Kultury. A zjawiskiem najbardziej wyróżniającym ich działalność jest inspirowanie amatorskiego ruchu artystycznego.

— W dyskusji nad stanem kultury w Polsce pada wiele zarzutów: że biblioteki nie

kupują nowości, że liczba kin się stale zmniejsza, że tak szeroko reklamowane kluby wiejskie są niekiedy zwykłymi sklepikami...

— W województwie — bez Poznania — istnieją 193 placówki biblioteczne oraz 875 punktów bibliotecznych. W latach 1975 — 79 do nowych, obszerniejszych pomieszczeń przeniesiono 67 bibliotek. Modernizowano także ich wyposażenie. W końcu 1979 roku w bibliotekach publicznych województwa poznańskiego znajdowało się 1916 948 tomów, co daje 268 woluminów na stu mieszkańców województwa. W roku 1980 chcemy, by ten wskaźnik wynosił trzysta woluminów. W stosunku do roku 1975 ogólna liczba książek w bibliotekach wzrosła o 342 243 tomy. Poniżej tak zwanego wskaźnika nasycenia książka biblioteczna są gminy Tarnowo Podgórne, gmina i miasto Gniezno, Komorniki, Grodzisk, Sieraków i Swarzędz.

Kina... 59 kin działających w województwie i Poznaniu dysponuje 12 320 miejscami, co daje średnią niższą od krajowej. Wiele obiektów kinowych jest przestarzałych, pilnie wymagają one modernizacji i kapitalnych remontów. Nie zawsze też pracownicy tych placówek mają odpowiednią przygotowanie w zakresie popularyzacji i propagandy filmu. Myślę, że w większym niż dotychczas zakresie należy w upowszechnianiu sztuki filmowej korzystać m. in. z istniejącej bazy gminnych ośrodków kultury.

Na terenie naszego województwa działa obecnie 371 klubów. 187 „Ruchu” i 184 „Rolnika”. W okresie minionych pięciu lat ich liczba, między innymi na skutek wymówienia umowy o najem lokali, uległa zmniejszeniu o 37. Mimo różnych mankamentów — 65 procent gospodarzy klubów posiada przecież wykształcenie podstawowe —

wiele z nich prowadzi ciekawe, wartościowe formy pracy. Działają tam zespoły amatorskie, rozwija się czytelnictwo. Jest to zdecydowanie nowocześniejsza, bardziej atrakcyjna i różnorodna forma pracy, niż ta, którą prowadzili dawniej, tradycyjne świetlice.

— W ostatnich latach Poznaniaś zasygnalizowało w kraju ze swoich świat regionalnych...

— Myśl o ich organizacji zrodziła się kilka lat temu, niemal równocześnie w Gnieźnie, Szamotułach, Wrześni i Obornikach. Liczba świat regionalnych wynosi w Poznaniu 36. Proponujemy, aby niektóre odbywały się co dwa, a na wet co trzy lata. Większość gmin się stara, by nazwa światu nawiązywała do miejscowych tradycji i historii. Organizowane są więc między innymi następujące imprezy kulturalne: „Gnieźno roku Piastów”, „Spotkanie leśne” w Czarniejewie, „Grodziskie Piwo”, „Kurdeśz Kasztelański w Kostrzynie”, „Święto kwitnącej magnolii” w Kórniku, „Jarmark Chmielo-Wikliniarski w Nowym Tomyślu”, „Pocztynion Pniewski, Dni Drzymałowskie w Rakoniewicach”, „Dzień Króla Kurkowego w Stęszewie”, „Swarzędzkie drzewo stoł”, „Szamotulska Wiosna Kulturalna”, „Kwiaty dla Reymonta” w Kołaczynie. Smolary w Obrzycku, Zanie-myskie Bitwy Morskie. W czasie przygotowań do światu miasta i wsie Poznaniańskiego pięknieją, uzyskują nowe obiekty, tereny sportowe i rekreacyjne. Wartość czynów społecznych sięga dziesiątków tysięcy złotych, ale wcale nie efekty finansowe są tu najważniejsze. Chęć najlepszego zaprezentowania się, pokazania możliwości i najwzschodniejszej swego dorobku przy udziale nie tylko instytucji, ale i całej społeczności to wartości nie dające się wyrazić tylko materialnie. Współczesność wymaga dynamicznego traktowania spraw kultury. W budowaniu świadomości społecznej własna aktywność w sferze kultury jest wartością bezcenną.

Rozmawiał

WŁODZIMIERZ BRANIECKI



W Sudetach

Na zdjęciu: ruiny zamku Chojnik w Sudetach. W zachodniej, odbudowanej jego części, mieści się schronisko turystyczne. Z zamku rozciąga się wspaniały widok na Kotlinę Jeleniogorską i Karkonosze.

CAF — fot. Janowski

WOKÓŁ SPRAW



RODZINY

Odurzanie przyczep campingowych, wietrzenie namiotów i śpiworów — oto coraz częstszy widok w cieplejsze wiosenne dni. Znaczący to, że już niebawem rozpocznie się wakacyjny exodus Polaków w najbliższe zakątki kraju i Europy. Niektórzy wszakże nie odpoczną zbytnio; przeciwnie — porządnie się namęczą. Chodzi o tych, którzy zamierzają jak najwięcej urlopowych chwil poświęcić dzieciom. Bo na co dzień — jak twierdzą bezduszni statystycy — czas dla dzieci mierzony jest minutami.

Organizacja Wczasów dla rodzin z małymi dziećmi to jaskrawy przykład mozolnego i długotrwałego reagowania na pilne potrzeby. Problem komplikuje niekiedy jedynie inercja i przesądzenie, że dzieci na wczasach to tylko kłopot. Organizatorzy turystyki głowią się jak problem rozwiązać, ale poza nielicznymi przykładami ograniczają się do zaleceń, które jak wiele innych, kończą swój żywot w skoroszytach.

Główny Komitet Turystyki podjął w ubiegłym roku kilka prób, mających ułatwić życie rodzicom, wypoczywającym wspólnie z dziećmi. Przyjęto regułę, aby podróżującym z dziećmi poniżej 10 lat ułatwiać nabywanie półporcyjnych posiłków w lokalach gastronomicznych, podlegających wojewódzkim przedsiębiorstwom turystycznym. Jadłodajni takich jest niewiele i trzeba mieć tylko nadzieję, iż jest to jedna z jaskółek na przedwiosniu pomocy dla wypoczywających rodzin.

Wydano również zarządzenie, iż we wszystkich hotelach oraz pokojach gościnnych noclegi dla dzieci poniżej 4 lat powinny być bezpłatne, o ile nie korzystają one z osobnego łóżka; dla starszych — do 10 lat obniżono opłaty za nocle-

Wczasy z Bolkiem i Lolkiem

gi o połowę, z wyjątkiem dodatkowych świadczeń za pierwszą dobę.

Jednocześnie Główny Komitet Turystyki przekazał podległym sobie przedsiębiorstwom wytyczne dotyczące zasad organizacji wczasów rodzinnych, prosząc jednocześnie o zgłoszenie ofert na tegoroczny sezon. Gdy zważyć, że na 45 jednostek krajowych przedsiębiorstw turystycznych zgłosiło swe oferty zaledwie 8, można by odnieść wrażenie, iż w pozostałych turystyka zajmuje się wyłącznie bezdziejnym staruszkowie. A chodziło jedynie o to, aby zapewnić dzieciom wyżywienie, opiekę lekarską, wypełnić czas zabawami kulturalnymi, sportowymi i rekreacyjnymi oraz zapewnić opiekunów wtedy, gdy dorośli będą bardziej zajęci.

Wśród „ośmiu sprawiedliwych”, którzy podjęli się takiej organizacji rodzinnego wypoczynku, nie znalazło się żadne przedsiębiorstwo z Wielkopolski; tylko „Warta-Turist” w Gorzowie przyjął na siebie te do datkowe obowiązki, wprowadzając jednocześnie, jako jedyną przedsięwzięcie w kraju, znacznie niższe opłaty dla dzieci.

Wakacyjny wypoczynek rodzin w znacznej mierze opiera się na zakładowej bazie i w tym względzie bardzo wiele zrobić można samemu, znikomym nakładem kosztów i pracy. Miałem okazję przekonać się o tym w ośrodku wypoczynkowo-szkoleniowym w Mierzynie (województwo gorzowskie), należącego do poznańskiego Zarządu Wojewódzkiego ZSMP. Wczasy dla młodych małżeństw z dziećmi zorganizowali tutaj młodzi ZSMP-owcy z poznańskiej dzielnicy Nowe Miasto.

Dzień po dniu umykał znośny dzięki wspólnej aktywności i pomysłowości. Wystarczyło kilka kawałków kredy, by całe przedpołudnie dzieciarnia bażgrała po asfaltowej płycie boiska; tę plenerową galerię

zmywał deszcz i po kłopotach. Ra townik — zapaleni zbierał co dzień grupę najmłodszych i wielu z nich przez dwa tygodnie nauczył pływać. Wspólnie oglądanie Bolka i Lolka, baliki małych przebiegaczy, bieganie w workach — ba, szalenie poważny udział najmłodszych w sprzątaniu ośrodka — wszystko to sprawiło, że dzieci się nie nudziły. Ustalenia z kuchnią gwarantowały nie tylko świeże mleko. Ktoś tam z dorosłych „robił za przedszkolankę”, dzieciakom nie przeszkadzały nawet wąsy i broda „opiekunki”.

Działania młodych sprawowały się do przedsięwzięcia prostych, by nie powiedzieć banalnych. Potwierdziły jednak, iż niekiedy trzeba jedynie przełamać jakieś dziwaczne uprzedzenia do robienia rzeczy małych, by nie tylko malcy byli zadowoleni.

Jest sprawą oczywistą, że nie wszędzie i nie zawsze radzić można sobie samemu, choć niekiedy trzeba. W ułatwieniu rodzinnej turystyki mogłoby mieć swój poważny udział i wielki przemysł, gdyby w porę o tym pomyśleć. Wyżywienie na wczasach indywidualnych, szczególnie campingach, to rzecz, uprawiająca o nadkwasotę żołądka. Prócz rzadko pojawiających się w sklepach produktów typu „Bobo” konserwowane pożywienie dla dorosłych odstrasza swymi... ogromnymi rozmiarami. O ile więc możliwość zapatrzenia się w najróżnorodniejszy sprzęt turystyczny dla dzieci jest znaczna, o tyle campingowe wyżywienie nadal komplikuje i chyba komplikować będzie wypoczynek podróżujących rodzin.

Rodzinną turystyką i wczasowaniem będą się z roku na rok po większać, co jest nawiąaniem jak naturalnym. Organizowanie tych form wypoczynku nie może po zostawać jedynie „w kręgu spraw rodziny”.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Charków teatralny

Korespondencja własna z ZSRR

przejścia dla zagranicznego dziennikarza... To samo, grzech nie lecz kategorycznie, oświadczył dwojgu bileterom i dzieckiemu szczęśliwie znalazłszy się we wnętrzu. Na widowni okazało się, że zajęte były nie tylko wszystkie miejsca „za biletami”, lecz publiczność obsiadała także schody i przejścia, każdy skrawek amfiteatru.

O muzykalności i umiłowaniu sztuki przez naszych wschodnich sąsiadów słyszałem wielokrotnie, teraz miałem okazję przekonać się o tym na własne oczy i uszy. Charków — dowiedziałem się z lamów miejscowej prasy — ma kilka teatrów: najstarszy (powstał ponad sto lat temu) to właśnie Teatr Opery i Baletu. Są tu także ukraiński i rosyjski teatry dramatyczne, Teatr Młodego Widza, Teatr Komedi, Muzykalny, Teatr Kukielkowy

im. Nadieży Krupskiej oraz Filharmonia i stały cyrk.

— Zaprowadź mnie — prosiłem — do najlepszego charkowskiego teatru.

Zaproponował... kukielkowy. Zgodziłem się, acz z rezerwą i bez entuzjazmu, bo nie gustuję w widowiskach dla dzieci o Pinoklach, Nagich Królach, Cesarskich Słowikach i różnych takich marionetkowych czy pacynkowych Koszałkach Opalkach. Lecz utworzony ponad czterdzieści lat temu Teatr Kukielkowy, który w tym okresie przygotował sto osiemdziesiąt premier sztuk pokazywanych prawie pięćdziesiąt tysięcy razy, zaskarbił sobie sympatię charkowian w wieku od przysłowiowych kilku do stu lat. Przedstawienie „Czarciemu młynu” miało już tysiąc sześćset spektakli, lecz ogromnym powodzeniem dorosłej publiczności cieszą się także inne sztuki

radzieckich pisarzy — „Piękna Galatea”, „Sherlock Holmes kontra agent 007” i „Boska komedia”.

Widziałem tę ostatnią — „Boską komedię”, satyryczną sztukę, na którą — podobnie jak na inne propozycje tego teatru — bilety trzeba kupować z miesięcznym wyprzedzeniem. Ale temu nie można się dziwić, jeśli rzecz utrzymana jest prawie w stylu politycznego kabaretu, a ze sceny padają celnie w rozmaite mankamenty współczesnego życia wymierzone uwagi, które publiczność — jak mawia Wojciech Młynarski — idealnie „wyczuwa” i „przyswaja”, nagradzając brawami i „kontaktowym” śmiechem. Oto z nieba schodzi na ziemię sam Stwórca, w takt muzyki i zgodnie z protokołem dyplomatycznym dobrze znanym dziecku

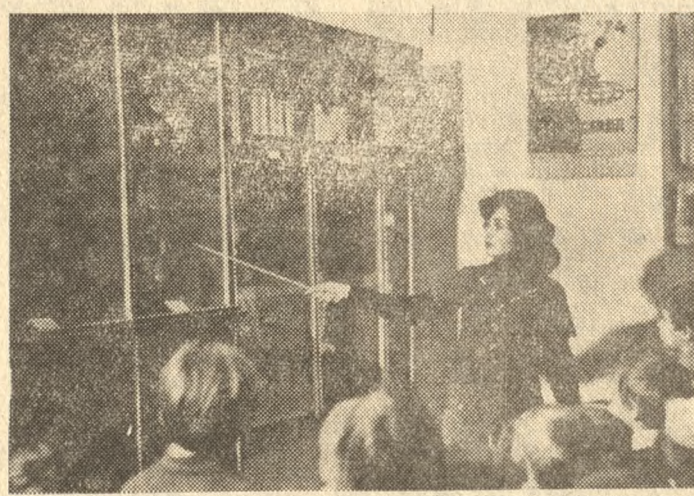
Do rozpoczęcia spektaklu pozostało niewiele minut, lecz tuż przed rozpoczęciem jednego z największych charkowskich zakładów przemysłowych nie mała. Tu właśnie, w sali liczącej ponad dwa tysiące miejsc miał tego wieczoru gościnnie wystąpić znakomity młody tancerz Teatru Wielkiego w Moskwie — Maris Liepa. Wcześniej — o tym wiadomość zelektryzowała muzyczny i teatralny Charków. Do kas przypuszczono prawdziwy szturm, nie przeto dziwnego, że dyrekcja Teatru Opery i Baletu dysponującego w dotychczasowej siedzibie — byłym klubie związków miejscowych kupców — liczącą dziewięćset miejsc widownią (nie opodal trwa budowa nowego gmachu dla tej muzycznej instytucji z dwiema salami teatralnymi), postanowiła przednieść przedstawienie do większej sali. Ale nawet ponad dwa tysiące biletów dla wielu tysięcy charkowian, którzy chcieli obejrzeć balet Adolpha Adama „Giselle” z M. Liepą w roli hrabiego Alberta — to trochę za mało. Oto i przyczyna zimowego „szturmu” na pałac kultury — przez kordon rozmocjonowanych ludzi energicz-

nie tłoczących się do kilku drzwi budynku niełatwo było przecisnąć się nawet tym, którzy cudem kupili bilety.

Sława Dolganow, mój przewodnik — dziennikarz „Socjalistycznej Charkowszczyzny” też nie zdobył już dla nas biletów, lecz bardzo chciał mi pokazać

Lekcja w muzeum charkowskiego Teatru Kukielkowego im. N. Krupskiej.

Fot. — Archiwum



Miesiąc Pamięci Narodowej

* Nowa ekspozycja w Muzeum Oświęcimskim

* 35 rocznica wyzwolenia Ravensbrueck

Co roku, w czasie kwietniowych obchodów Miesiąca Pamięci Narodowej odbywają się w całym kraju liczne uroczystości poświęcone pamięci tych wszystkich, którzy w latach 1939-1945 zginęli z rąk niemieckich ludobójców.

W niedzielę, 27 bm., otwarta zostanie w bloku XVIII nowa ekspozycja w Muzeum Oświęcimskim dla upamiętnienia martyrologii obywateli węgierskich w Koncentracjonalager Auschwitz-Birkenau.

Przypomnijmy, że oboz masowej zagłady Oświęcim-Brzezinka — największe w dziejach świata hitlerowskiego ludobójstwa, jest historią dramatu ponad 4 mln obywateli z 26 państw, w tym także i Żydów, obywateli węgierskich. Niemcy, którzy z bezprzykładnym okrucieństwem realizowali program ekster-

minacji Żydów w podbitych krajach Europy, organizując najpierw getta, później obozy masowej zagłady, 15 maja 1944 roku wysłali do Oświęcimia pierwszy transport Żydów węgierskich. Do 30 czerwca 1944 roku deportowano z Węgier do Oświęcimia-Brzezinki ponad 381 000 Żydów, obywateli węgierskich, których gazowano w specjalnych komorach.

Zbliża się 35 rocznica wyzwolenia hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Ravensbrueck. Było to piekło potrójne: oboz hitlerowski, miejsce egzekucji kobiet, teren zbrodniczych eksperymentów medycznych. Śmiertelność w Ravensbrueck sięgnęła 70 procent więźniarek.

Kobiety obozu koncentracyjnego w Ravensbrueck powstały już w marcu 1939 roku. Pier-

wsze Polki przywieziono tu we wrześniu tego roku. Były to kobiety z mniejszości polskiej w Niemczech.

Przez Ravensbrueck przeszło ogółem około 130 000 kobiet dwudziestu paru narodowości, z czego najliczniejszą grupę, bo aż 25 procent stanowiły Polki, przeważnie młode dziewczyny.

Od dawna — po wojnie — teren byłego obozu w Ravensbrueck odwiedzają liczne grupy b. więźniarek z różnych krajów. Zwłaszcza w kwietniu — miesiącu wyzwolenia. Zjawiają się tam również wycieczki młodzieży. Tegoroczne uroczystości — związane z rocznicą wyzwolenia obozu mają charakter specjalny. Upływa bowiem 35 lat od chwili, kiedy to jedno z najstraszliwszych miejsc hitlerowskich zbrodni, przestało istnieć. (PAP)

Wicepremier Rumunii przebywa w USA

Wicepremier SRR, minister handlu zagranicznego i międzynarodowej współpracy gospodarczej, Cornel Burtica, przebywający w Stanach Zjednoczonych w związku z obradami mieszanej, rumuńsko-amerykańskiej Komisji gospodarczej, przyjęty został 24 bm. przez prezydenta Jimmy'ego Cartera. Rumuński minister spotkał się również z wiceprezydentem USA, Walterem Mondalem, sekre-

tarzem do spraw handlu, Philipem Klutznickiem i sekretarzem do spraw rolnictwa, Robertem Berglandem.

W toku rozmów wyrażono zdecydowane pragnienie dokładania dalszych wysiłków w kierunku rozwijania i pogłębienia wzajemnych stosunków gospodarczych i handlowych, w duchu porozumień osiągniętych między prezydentami obu krajów. (PAP)

Umacnianie dyscypliny pracy i oszczędne gospodarowanie w NRD

Od dawna w NRD konsekwentnie ujawnia się wszelkie możliwe oszczędności. Jest to nie wątpliwie rezultat konieczności ekonomicznych, spowodowanych sytuacją w świecie, wzrostem cen podstawowych surowców, a zwłaszcza ropy naftowej. Życiu ekonomicznemu tego kraju od lat towarzyszą surowe zasady obchodzenia się z materiałami i energią. Znać przedmiot stwierdzenia, że obecnie zjawisko to przybrało rozmiary dotychczas niespotykane. W grę wchodzi bowiem nie tylko posunięcia i zarządzenia, mające bezpośredni przyczynić się do oszczędności surowcowo-energetycznych, ale i kroki, świadczące o chęci podniesienia ogólnej dyscypliny pracy i ładu ekonomicznego w wielu dziedzinach.

Oto niektóre przykłady z ostatniego okresu. Podjęta została decyzja o zlikwidowaniu barwnego druku w pismach codziennych. Wszelkie gazety, z wyjątkiem po-

łudniówki berlińskiej, ukazują się w czarnym kolorze. Zdaniem fachowców pozwala to zrezygnować z dużych ilości chemikaliów koniecznych do produkcji farb, a sprawdzanych za dewizy z zagranicy.

Wydano zarządzenie o zakazie łączenia dni wolnych od pracy. Dotychczas jeśli dzień roboczy rozdzielał dwa dni wolne, można go było tygodni wcześniej odpracować, kumulując wolne dni.

Podniesiono ceny skupu naczyń szklanych i makulatury. Ma to za cel zwiększenie dostaw surowców do zbiorników surowców wtórnych, tak potrzebnych dla przemysłu.

Wprowadzony po raz pierwszy w tym roku czas letni pozwoli na zaoszczędzenie 100 mln kW energii elektrycznej.

Od 10. 4. br. zawieszono połączenia lotnicze Berlin — Erfurt, które okazało się nierentowne. (PAP)

Powtórka z życiorysu

Dokończenie ze str. 3

bywalczyń, tych, jak pisze, „dyskotekowych demonów”. Młodzi tęsknią do dawnych bał, konwenansów, obyczajowości. Od kolegów oczekują życzliwości, solidarności, poczucia obowiązku, wspólnego działania, na wzór lat pięćdziesiątych. Swoje organizacje młodzieżowe, model spędzania wolnego czasu uważają za nudne. Czują się wyobcowani, samotni. Ciężko im kuratelą dorosłych, stad zachwyt nad okrucieństwem dojrzalszości młodych.

W codzienności przeżywania obecnie jakoś nie dostrzegają wielu cennych dla siebie wartości. Wspominają o chęci nawiązywania osobowości rodziców, chcieliby mieć takie ich cechy, jak: pracowitość, upór, wytrwałość i odwagę zdobywców na wysiłek, ale nadrzędną wartość prawie dla wszystkich jest stworzenie kochającej się rodziny, poczucie bezpieczeństwa i świadomość, że jest się potrzebnym drugiemu człowiekowi. Bardzo kochają swoich rodziców. Piszą, że są oni wspaniali, uczciwi, mają szacunek u innych ludzi, co — jak się okazuje — młodzi wysoko sobie cenią. (Ktoś napisał, że chciałby być radnym jak ojciec). Cenią też rodzicielskie dyplomy, szczególnie te zdobywane w późniejszym wieku: „Chciałabym przeżyć podobny sukces, jaki był u-

działem mojej matki, która kosztowała wielu wyrzeczeń i ograniczeń, w wieku ponad czterdziestu lat ukończyła studia”.

Dom jawi się w tych wypowiedziach najczęściej. Chcą stworzyć domy własne na wzór rodzinnych. Piszą: „Moja rodzina jest dużym osiągnięciem rodziców”. „Chciałabym przeżyć na nowo okres dzieciństwa. Byliśmy wtedy razem...”. „Pragnę szczęścia, miłości, przykłądnie wychować dzieci”. Idealizują miłość rodziców, chcą spotkać partnerkę podobną do matki.

Jedną z dziewczyn napisała: „nie sądzę, abym cokolwiek z życiorysu moich rodziców przeżyć mogła inaczej”. Jej kolega jest odmiennego zdania: „Niczego nie będę powtarzał, chcę przeżyć życie na swój sposób”. A jeszcze inny: „chcę żyć pełną parą, wyjątkowo”. Życie mojego pokolenia jest pod każdym względem bardziej interesujące niż przeszłość.

Przytoczone opinie są więc różnorodne, tak jak różni są ich autorzy. Optymizm napawa jednak fakt, że są wrażliwi i cenią uznane wartości: pracę, uczciwość, miłość, szacunek dla drugiego człowieka. To dobrze, że te pojęcia u młodych się nie zdawały.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Na forum komisji ONZ o górnictwie węglowym

Rozwój i pogłębienie międzynarodowej współpracy w dziedzinie górnictwa węglowego jest jednym z ważnych tematów 35 sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, obradującej w Genewie z udziałem przedstawicieli 35 państw — sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE.

W toku dyskusji na forum Komitetu Węglowego — jednego z głównych organów EKG ONZ, omówiono sytuację i tendencje rozwoju gospodarki węglowej państw europejskich, wymieniono najnowsze osiągnięcia produkcyjne i informacje naukowo-techniczne. Nawiązując do przyjętej z inicjatywy Polski przez Radę Gospodarczą — Społeczną ONZ uchwały w sprawie rozszerzenia międzynarodowej współpracy węglowej, uczestnicy obrad podkreślili rosnące znaczenie węgla w bilansach energetycznych swych krajów. (PAP)

Rozstrzygnięcie konkursu literackiego „Głosu”

W konkursie należało oddać jakieś teksty — fragmenty książek, których obwoluty w „Głosie Wielkopolskim” przedstawiono. A oto prawidłowe rozwiązanie konkursu:

1. Wincenty Różański — „Mieszkał w pogodzie” — tekst C; 2. Ryszard Danecki, Andrzej Jeziorowski — „Tobie Poznaniu ten srebrny liść...” — tekst E; 3. Lucja Danielewska — „W sereu” — tekst A; 4. Nikos Chadzinikolau — „Rodowód” — tekst G; 5. Jerzy Mańkowski — „Nie nauczyłem się od ziemi” — tekst B; 6. Andrzej Zeyland — „Konwój” — tekst I; 7. Tadeusz Wyrwa-Krzyżński — „Amfildowy trakt” — tekst H; 8. Edmund Pietryk — „Złoty pas” — tekst F; 9. Jerzy Korczak — „Cóż ty za pani...” — tekst D.

A oto lista nagród indywidualnych w konkursie „Czy znasz książki pisarzy Wielko-

polscy?” (nagrody te wysłano pocztą):

Tomasz Frankiewicz, Marek Pałka, Stefan Szymański oraz biblioteka Zbiorczy Szkoły Gminnej z Buku; Grażyna Rogozińska, Danuta Norkowska, Alina Czyżewska, Lucjan Braciszewski, Renata Chodak, Mirosława Wiczeorek z Czarnkowa; Renata Dębina z Drużyna; Marek Rogal z Dymaczewa; Anna Kowalewska z Gębic; Dorota Talowska z Goraju-Zamku; Ewa Deresz z Gulcza; Wiesława Kaczmarek i Jolanta Wasilewska z Gradowa; Maria Budaj z Jędrzejowa; Małgorzata Galant z Grabowa; Królowski; Aleksander Jakowski z Gniezna; Barbara Polus z Kąkolewa; Liliana Borowska, Grażyna Dolata, Marzena Kowalczykiewicz, Małgorzata Stadnik, Katarzyna Studzińska, Małgorzata Tomczak i Jolanta Wiczeorek z Konina; Magdalena Krawczyk z Kościana; Marzena Matz z Kruszcowa;

W „ITD” — sonda na temat „Czym jest dla nas internacjonalizm?”.

W „WALCE MŁODYCH” (tygodnik ukazujący się w nowej szacie graficznej) — rozmowa z prof. dr hab. Władysławem Adamskim z Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk o tym, co jest dla młodych ludzi w życiu najważniejsze, o hierarchiach aspiracji i uznawanych przez współczesną młodzież wartości. Tytuł publikacji — „Zagubieni wśród wartości?”.

W „ARGUMENTACH” — prof. dr hab. Seweryn Dziński, dyrektor Instytutu Filozofii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, mówi o pierwszych polskich marksistach.

W „PERSPEKTYWACH” — Jerzy Walasek w reportażu z Afganistanu pisze o przemianach w tym kraju po dwóch latach od rewolucji kwietniowej. Tytuł — „Przeszłość bez przyszłości”.

W „ZOLNIERZU POLSKIM” — kolejny suplement o działalności polskich żołnierzy w siłach Organizacji Narodów Zjednoczonych w Syrii.

Montaż pierwszej turbiny w elektrowni „Bełchatów”

Pracownicy Warszawskiego Przedsiębiorstwa Montażu Elektrowni i Urządzeń Przemysłowych „Energomontaż — Północ” przystąpili do montażu pierwszej turbiny pierwszego bloku elektrowni „Bełchatów” — największej obecnie krajowej inwestycji energetycznej.

Trwa czyszczenie i segregowanie poszczególnych elementów składowych urządzenia. Na ukończeniu są prace przy pokrywaniu fundamentu, na którym stanie turbina, specjalną kwasoodporną wykładziną. (PAP)

W Salwadorze powstanie rząd rewolucyjny?

Przedstawiciel Federacji Narodowych Związków Pracowniczych Salwadoru oświadczył na konferencji w San Jose (Kostaryka), że siły demokratyczne i rewolucyjne, które przeciwstawiają się obecnemu reżimowi wojskowemu powołają wkrótce rewolucyjny rząd tymczasowy, i że naród zwróci się do wszystkich państw świata o uznanie swego faktycznego reprezentanta. (PAP)

Dwa lata opóźnienia

Kolejny termin startu promu „Columbia”

Szef amerykańskiej Agencji do spraw Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) — Robert Frosch — wyraził przekonanie, że luty przyszłego roku wydaje się najbardziej prawdopodobnym terminem startu pierwszego promu kosmicznego. Oznaczałoby to opóźnienie „dziewięcioletniego” lotu promu „Columbia” o dwa lata. (PAP)

„Niezależny kandydat” na prezydenta USA

W Waszyngtonie w czwartek miało miejsce ważne wydarzenie polityczne, które wywrze zapewne poważny wpływ na dalszy przebieg kampanii wyborczej w Stanach Zjednoczonych. Republikanin i członek Izby Reprezentantów z ramienia tej partii John Anderson ogłosił, że swoją dalszą kampanię wyborczą do stanowiska prezydenta USA będzie prowadził jako tzw. kandydat niezależny, a więc — nie związany z partią i nie przez par-

tię do tego urzędu wysunięty. Oznacza to, że o stanowisko prezydenta po letnich konwencjach obu wielkich partii ubiegać się będzie nie jak zawsze dwóch, lecz trzech kandydatów: kandydat demokratów, republikanów i kandydat niezależny — Anderson.

Jak na razie w Stanach panuje przekonanie, że szanse Andersona na zwycięstwo w wyborach są minimalne. (PAP)

Rada Bezpieczeństwa potępiła interwencję wojsk Izraela w Libanie

W czwartek Rada Bezpieczeństwa zakończyła 5-dniową debatę na temat sytuacji w Libanie. Sprawa ta została podjęta w wyniku skargi rządu libańskiego z powodu kolejnych aktów agresji Izraela przeciwko temu krajowi.

W związku z tym Rada Bez-

pieczeństwa podjęła kompromisową rezolucję, która potępiła działalność uniemożliwiającą wypełnianie przez UNIFIL ich mandatu i wyrażającą zdecydowane ubolewanie zwłaszcza z powodu pogwałcenia libańskiej suwerenności i integralności terytorialnej. (PAP)

Więcej warzyw z Poznańskiego

Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodnicza w Poznaniu, której podlega 5 zakładów w województwie poznańskim, prowadzi kontraktację i skup: warzyw, kwiatów, produktów pszczelarskich dla zaopatrzenia rynku wewnętrznego, przetwórstwa i na eksport. Zajmuje się także, za pośrednictwem swego Zakładu Zaopatrzenia Ogrodniczego w Poznaniu, dostawą środków do produkcji ogrodnikom i pszczelarzom, działkowcom i właścicielom ogrodników przydomowych.

Podczas piątkowego walnego zgromadzenia przedstawicieli WSOP omówiono wyniki działalności w roku ubiegłym, jak i zadania bieżące.

Główna produkcja warzyw w województwie poznańskim ma wynieść w br. 170 000 ton, a w ciągu 5 lat zwiększyć się o

dalsze 10 000 ton. Kontraktacją wieloletnią obejmują się prawie 41 000 ton warzyw gruntowych. Kontraktacja owoców z ponad 15 000 ton podniesie się do roku 1980 o dalsze 2 000 ton.

Obsługę producentów i konsumentów ułatwiają kontynuowane i planowane w roku bieżącym inwestycje, jak: przechowalnia ziemniaków i warzyw w Poznaniu-Kobyłkopolu, magazynu eksportowego i suszarni w Nowym Tomysku, modernizacja przetwórnictwa owocowo-warzywnego w Lwówku, budowa przechowalni ziemniaków w Kostrzynie Wlkp. Czyni się przygotowania do budowy punktu skupu w Spławiu, modernizacji przetwórnictwa owocowo-warzywnego w Minikowie, budowy przechowalni ziemniaków w Grodzisku, Śremie, Gnieźnie i Oboornikach. (emp)

GO W PRASIE

W „PRAWIE I ŻYCIU” — „Mój ostatni dzień wojny”, czyli wspomnienia gen. Franciszka Skibińskiego, wiceprezesa Rady Naczelnej ZBoWiD, w czasie wojny dowódcy 10 Brygady Kawalerii Pancernej, wchodzącej w skład 1 Dywizji Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

W „PRZYJAŹNI” — artykuł „Soczekwi profesora Fiodorowa”, zapoznający ze sławną kliniką okulistyczną, kierowaną przez prof. Władysława Fiodorowa, którego sztuczne soczewki, umieszczone w gałce ocznej, zdobyły sobie światową sławę.

W „KULTURZE” — Mirosław Gorczyca przedstawia „Polskę letniskową”, zwłaszcza problemy, które wiążą się z budową domków letniskowych — obiektów marzeń

i przedmiotów zawleści. Są to istotne kwestie, skoro w czasie spisu powszechnego w grudniu 1978 stwierdzono, iż na terenie kraju znajdowało się 28,3 tys. mieszkań letniskowych z 70,9 tys. izb.

W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM” — Elżbieta Centkowska w artykule „Bojary” zajmuje się problemami skansenów. Czyni to na przykładzie woj. białostockiego, które ma wyjątkowo duże skupiska autentycznej i różnorodnej zabudowy drewnianej. Autor ka występuje przeciwko praktykom, które sprawiają, że zabytkowo drewniane chałupy, modrzewiowe dworki wędrują ze swego miejsca na wybrane miejsce zbiorne, gdzie od nowa są montowane i wkomponowywane w pejzaż, nie zawsze odpowiadający temu, w

którym były dotychczas. — Przeniesione, zepchane do kupy — pisze — tworzą coś w rodzaju nie doborzonych Disneylandów, są martwe, nie przemawiają do wyobraźni. Nie, nie występuje przeciwko skansenom. Uważam tylko, że tworzenie ich w takiej ilości i w tej postaci, jak to się zwykle u nas czyni, powinno być zabiegiem ostatecznym. Myślę, że wstydy te zabytkowe domy, dworki, wiatrak, kuźnię należy zostawić w ich rodzinnym pejzażu i zabezpieczyć „in situ”.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM” — Andrzej Pluta w cyklu „Miłość — Małżeństwo — Rodzina” publikuje artykuł „Nikt nie zastąpi ojca”. Stwierdza, że badania nad wychowawczą rolą ojca w rodzinie wskazują, iż ojciec ma specyficzną i zasadniczo bardzo trudną do zastąpienia rolę, która nie polega na zastąpieniu matki, ale na dostarczeniu dziecku bodźców w rozwoju społecznym i moralnym: takich, których matka nie może dziecku w tak szerokim zakresie dostarczyć.

LEKTOR

Sprzedaz

Sprzedaje sadzonki goździków, silnik, skrzynię biegów Syreny 103. Luboń 3, ul. Kościuszki 49c. 29184g

Kurki, kogutki 12-tygodniowe, tel. 66-02-86. 28999g

Przyjmuję zamówienia na sadzonki chryzantem wiełokwiatowych, maj, czerwiec, lipiec. Sprzedam sadzonki goździków w perlicie 15 maja. Luboń — Zabikowo, ul. Studzien na przy ul. Nowiny, Różalska. 29000g

Młode bernardyny sprzedam. Miłostaw, ul. Wrzesińska 22. 29031g

Kamera filmowa Bauer, nowa, dzwiękowa. Tel. 69-63-16 przedpołudniem. 29147g

Encyklopedię Powszechną PWN — nowa 4-tomowa sprzedam (komplet). Tel. 756-79 godz. 15-19. 29155g

Sprzedam fermę nutril. Osiedle Plewiska, Skórzewska 90, tel. 67-95-91. 29175g

Rury mosiężne 1-calowe sprzedam. Poznań — Smochowice, Muszkowska 5. 29180g

Sprzedam rozrzutnik do obornika jednoosłowy 1 siełnik zbożowy 3 metro wyławiany Stanisław Jacaszek, 64-553 Grzebienisko. 28955g

Zamrażarkę Polar nową. Tel. 20-41-30. 29148g

Wózek akumulatorowy, platformowy sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29204g.

Taksometr sprzedam, tel. 466-63. 29076g

Sprzedam kanapotapeczan. Tel. 67-95-24. 29093g

Pomidory pod folię i sadzonki pory sprzedam. 62-021 Paczkowo, Polna 19. 29101g

Betoniarke sprzedam. Poznań — Swierczewo, Czerwinski 18. 29121g

Ukorzone sadzonki goździków sprzedam. Poznań — Szczepankowo, ul. Rodawska 17. 29143g

Maszynę do szycia walczkową sprzedam, tel. 791-476. 29215g

Sprzedam balans 20 t, szlifierkę — ostrzenie maszyn do strzyżenia owiec. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29222g.

Sprzedam skórzana kurtkę damską i męską, tel. 67-49-95, od godz. 14. 29235g

Tragarze „14” betoniarke 150 l nową sprzedam. Południowska 182. 29251g

Pianino sprzedam. Popiński 3, parter, lewo. 29329g

Frezja nasiona dużych kwiatów, pływaczki sprzedam. Poznań, tel. 67-92-55. 29332g

Palme Phenix duża, okazała przedsięwzięciu lub innemu sprzedam. Słoneczna 24. m. 1. 29347g

Formy na zabawki i surowiec sprzedam. Kórnik ul. Średzka 15. 29362g

Rury „3” sprzedam, tel. 220-362 po godz. 17. 29366g

Kiosk kwiaty — warzywa — owoce sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29371g.

Sprzedam sadzonki pomidorów. Skórzewo, ul. Polna 5. 29375g

Sprzedam łódkę plastikową z przyczepą. Dąbrowskiego 301. 29377g

Przyczepę campingową N 128B, czarny biały karakulowy grecki sprzedam. Tel. 67-33-22. 29382g

Organy „Weltmeister” 2 manuali, przystawki „Leslie-Phaser”. Norwida 19 m. 62. 29388g

Rozsadę pomidorów, sataty sprzedam. Zarzeczny — Radojewo, 62-003 Biedrusko. 29389g

Sprzedam pikowkę holerderskiej frezji wielokwiatowej. Przyjmuję zamówienia na preparowane cebule irysów holerderskich — kwitnienie listopad, grudzień, Ogrodnictwo Jerzy Bielawski 61-312 Poznań, ul. Rodawska 16, tel. 709-49. 29395g

Organy „Weltmeister” 2 manuali, przystawki „Leslie-Phaser”. Norwida 19 m. 62. 29388g

Rozsadę pomidorów, sataty sprzedam. Zarzeczny — Radojewo, 62-003 Biedrusko. 29389g

Sprzedam pikowkę holerderskiej frezji wielokwiatowej. Przyjmuję zamówienia na preparowane cebule irysów holerderskich — kwitnienie listopad, grudzień, Ogrodnictwo Jerzy Bielawski 61-312 Poznań, ul. Rodawska 16, tel. 709-49. 29395g

Sprzedam szkło ogrodnicze. Tel. 531-26. 29416g

Srodek do ukorzenia roślin „Seradix” sprzedam. Tel. 120-651 wewn. 24. 29444g

Taksometr, radziecki zalegalizowany sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29445g.

Snopowiązałkę ciągnikową sprzedam. Jurga, Wławy 3 gm. Kościan. 29456g

Sprzedam zagospodarowaną pasmanterię — galantę tła w dobrym punkcie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29473g.

Żuka sprzedam. Zamienię na osobowy Patan, Opelnicę, Parkowa 28. 29495g

Sprzedam tanią Warszawę M-20. Zandacki Poznań, Staszka 11/13 m. 6. 29495g

Syrenę 105 L, rocznik 1977 sprzedam. Tel. 725-52, lub Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29538g.

Sprzedam Fiata 1500, rocznik 1976. Tel. 67-92-55. 38545g

Lubina, Syrenę 104 po kapitalnym remoncie oraz Syrenę 103 na części sprzedam. Nowa Wieś koło Swarzędza, ul. Kaczorowskiego 12. 28635g

Moskwiczka 408 sprzedam. Kosinińskiego 17 m. 4. 28991g

Stara A-28 i Moskwiczka 412 pilnie sprzedam. Poznań, Leśnowolska 13. 28978g

Sprzedam Skodę 105 S, rocznik 1978. Dolna Wilda 34a m. 11. 28949g

Nadwozie Fiata 126p sprzedam. Poznań, ul. Obornicka 231. 28919g

Trabant 601-1967 sprzedam. Tel. 77-88-04. 28896g

Sprzedam tanią Zaporozia 30,000 km, stan dobry Poznań, Dąbrowskiego 168a. 28848g

Syrenę 105, 1972 po wypadku sprzedam. Tel. 20-91-74. 28812g

Moskwiczka 412, rocznik 1972, Fiata 126p rocznik 1975 sprzedam, tel. 673-608. 28752g

Fiata 132-1800 stan idealny, sprzedam. Stefanowicz, ul. Ostrowska 362 A. 28724g

Warszawę 223 rocznik 1971 sprzedam. Przeźmierowo, Łapowa 53. 28737g

Fiata 125p — 1500 przebieg 9,000 km sprzedam. Tel. 22-09-82. 29131g

Maszynę do szycia walczkową sprzedam, tel. 791-476. 29215g

Sprzedam balans 20 t, szlifierkę — ostrzenie maszyn do strzyżenia owiec. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29222g.

Sprzedam skórzana kurtkę damską i męską, tel. 67-49-95, od godz. 14. 29235g

Tragarze „14” betoniarke 150 l nową sprzedam. Południowska 182. 29251g

Pianino sprzedam. Popiński 3, parter, lewo. 29329g

Frezja nasiona dużych kwiatów, pływaczki sprzedam. Poznań, tel. 67-92-55. 29332g

Palme Phenix duża, okazała przedsięwzięciu lub innemu sprzedam. Słoneczna 24. m. 1. 29347g

Formy na zabawki i surowiec sprzedam. Kórnik ul. Średzka 15. 29362g

Rury „3” sprzedam, tel. 220-362 po godz. 17. 29366g

Kiosk kwiaty — warzywa — owoce sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29371g.

Sprzedam sadzonki pomidorów. Skórzewo, ul. Polna 5. 29375g

Sprzedam łódkę plastikową z przyczepą. Dąbrowskiego 301. 29377g

Przyczepę campingową N 128B, czarny biały karakulowy grecki sprzedam. Tel. 67-33-22. 29382g

Organy „Weltmeister” 2 manuali, przystawki „Leslie-Phaser”. Norwida 19 m. 62. 29388g

Rozsadę pomidorów, sataty sprzedam. Zarzeczny — Radojewo, 62-003 Biedrusko. 29389g

Sprzedam pikowkę holerderskiej frezji wielokwiatowej. Przyjmuję zamówienia na preparowane cebule irysów holerderskich — kwitnienie listopad, grudzień, Ogrodnictwo Jerzy Bielawski 61-312 Poznań, ul. Rodawska 16, tel. 709-49. 29395g

Organy „Weltmeister” 2 manuali, przystawki „Leslie-Phaser”. Norwida 19 m. 62. 29388g

Rozsadę pomidorów, sataty sprzedam. Zarzeczny — Radojewo, 62-003 Biedrusko. 29389g

Sprzedam pikowkę holerderskiej frezji wielokwiatowej. Przyjmuję zamówienia na preparowane cebule irysów holerderskich — kwitnienie listopad, grudzień, Ogrodnictwo Jerzy Bielawski 61-312 Poznań, ul. Rodawska 16, tel. 709-49. 29395g

Sprzedam szkło ogrodnicze. Tel. 531-26. 29416g

Srodek do ukorzenia roślin „Seradix” sprzedam. Tel. 120-651 wewn. 24. 29444g

Taksometr, radziecki zalegalizowany sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29445g.

Snopowiązałkę ciągnikową sprzedam. Jurga, Wławy 3 gm. Kościan. 29456g

Sprzedam zagospodarowaną pasmanterię — galantę tła w dobrym punkcie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29473g.

Żuka sprzedam. Zamienię na osobowy Patan, Opelnicę, Parkowa 28. 29495g

Sprzedam tanią Warszawę M-20. Zandacki Poznań, Staszka 11/13 m. 6. 29495g

Syrenę 105 L, rocznik 1977 sprzedam. Tel. 725-52, lub Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29538g.

Sprzedam Fiata 1500, rocznik 1976. Tel. 67-92-55. 38545g

Lubina, Syrenę 104 po kapitalnym remoncie oraz Syrenę 103 na części sprzedam. Nowa Wieś koło Swarzędza, ul. Kaczorowskiego 12. 28635g

Moskwiczka 408 sprzedam. Kosinińskiego 17 m. 4. 28991g

Stara A-28 i Moskwiczka 412 pilnie sprzedam. Poznań, Leśnowolska 13. 28978g

Sprzedam Skodę 105 S, rocznik 1978. Dolna Wilda 34a m. 11. 28949g

Nadwozie Fiata 126p sprzedam. Poznań, ul. Obornicka 231. 28919g

Trabant 601-1967 sprzedam. Tel. 77-88-04. 28896g

Sprzedam tanią Zaporozia 30,000 km, stan dobry Poznań, Dąbrowskiego 168a. 28848g

Syrenę 105, 1972 po wypadku sprzedam. Tel. 20-91-74. 28812g

Moskwiczka 412, rocznik 1972, Fiata 126p rocznik 1975 sprzedam, tel. 673-608. 28752g

Fiata 132-1800 stan idealny, sprzedam. Stefanowicz, ul. Ostrowska 362 A. 28724g

Warszawę 223 rocznik 1971 sprzedam. Przeźmierowo, Łapowa 53. 28737g

Fiata 125p — 1500 przebieg 9,000 km sprzedam. Tel. 22-09-82. 29131g

Maszynę do szycia walczkową sprzedam, tel. 791-476. 29215g

Sprzedam balans 20 t, szlifierkę — ostrzenie maszyn do strzyżenia owiec. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29222g.

Sprzedam skórzana kurtkę damską i męską, tel. 67-49-95, od godz. 14. 29235g

Tragarze „14” betoniarke 150 l nową sprzedam. Południowska 182. 29251g

Pianino sprzedam. Popiński 3, parter, lewo. 29329g

Frezja nasiona dużych kwiatów, pływaczki sprzedam. Poznań, tel. 67-92-55. 29332g

Palme Phenix duża, okazała przedsięwzięciu lub innemu sprzedam. Słoneczna 24. m. 1. 29347g

Formy na zabawki i surowiec sprzedam. Kórnik ul. Średzka 15. 29362g

Rury „3” sprzedam, tel. 220-362 po godz. 17. 29366g

Kiosk kwiaty — warzywa — owoce sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29371g.

Sprzedam sadzonki pomidorów. Skórzewo, ul. Polna 5. 29375g

Sprzedam łódkę plastikową z przyczepą. Dąbrowskiego 301. 29377g

Przyczepę campingową N 128B, czarny biały karakulowy grecki sprzedam. Tel. 67-33-22. 29382g

Organy „Weltmeister” 2 manuali, przystawki „Leslie-Phaser”. Norwida 19 m. 62. 29388g

Rozsadę pomidorów, sataty sprzedam. Zarzeczny — Radojewo, 62-003 Biedrusko. 29389g

Sprzedam pikowkę holerderskiej frezji wielokwiatowej. Przyjmuję zamówienia na preparowane cebule irysów holerderskich — kwitnienie listopad, grudzień, Ogrodnictwo Jerzy Bielawski 61-312 Poznań, ul. Rodawska 16, tel. 709-49. 29395g

Organy „Weltmeister” 2 manuali, przystawki „Leslie-Phaser”. Norwida 19 m. 62. 29388g

Rozsadę pomidorów, sataty sprzedam. Zarzeczny — Radojewo, 62-003 Biedrusko. 29389g

Sprzedam pikowkę holerderskiej frezji wielokwiatowej. Przyjmuję zamówienia na preparowane cebule irysów holerderskich — kwitnienie listopad, grudzień, Ogrodnictwo Jerzy Bielawski 61-312 Poznań, ul. Rodawska 16, tel. 709-49. 29395g

Sprzedam szkło ogrodnicze. Tel. 531-26. 29416g

Srodek do ukorzenia roślin „Seradix” sprzedam. Tel. 120-651 wewn. 24. 29444g

Taksometr, radziecki zalegalizowany sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29445g.

Snopowiązałkę ciągnikową sprzedam. Jurga, Wławy 3 gm. Kościan. 29456g

Sprzedam zagospodarowaną pasmanterię — galantę tła w dobrym punkcie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29473g.

Żuka sprzedam. Zamienię na osobowy Patan, Opelnicę, Parkowa 28. 29495g

Sprzedam tanią Warszawę M-20. Zandacki Poznań, Staszka 11/13 m. 6. 29495g

Syrenę 105 L, rocznik 1977 sprzedam. Tel. 725-52, lub Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29538g.

Sprzedam Fiata 1500, rocznik 1976. Tel. 67-92-55. 38545g

Lubina, Syrenę 104 po kapitalnym remoncie oraz Syrenę 103 na części sprzedam. Nowa Wieś koło Swarzędza, ul. Kaczorowskiego 12. 28635g

Moskwiczka 408 sprzedam. Kosinińskiego 17 m. 4. 28991g

Stara A-28 i Moskwiczka 412 pilnie sprzedam. Poznań, Leśnowolska 13. 28978g

Sprzedam Skodę 105 S, rocznik 1978. Dolna Wilda 34a m. 11. 28949g

Nadwozie Fiata 126p sprzedam. Poznań, ul. Obornicka 231. 28919g

Trabant 601-1967 sprzedam. Tel. 77-88-04. 28896g

Sprzedam tanią Zaporozia 30,000 km, stan dobry Poznań, Dąbrowskiego 168a. 28848g

Syrenę 105, 1972 po wypadku sprzedam. Tel. 20-91-74. 28812g

Moskwiczka 412, rocznik 1972, Fiata 126p rocznik 1975 sprzedam, tel. 673-608. 28752g

Fiata 132-1800 stan idealny, sprzedam. Stefanowicz, ul. Ostrowska 362 A. 28724g

Warszawę 223 rocznik 1971 sprzedam. Przeźmierowo, Łapowa 53. 28737g

Fiata 125p — 1500 przebieg 9,000 km sprzedam. Tel. 22-09-82. 29131g

Maszynę do szycia walczkową sprzedam, tel. 791-476. 29215g

Sprzedam balans 20 t, szlifierkę — ostrzenie maszyn do strzyżenia owiec. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29222g.

Sprzedam skórzana kurtkę damską i męską, tel. 67-49-95, od godz. 14. 29235g

Tragarze „14” betoniarke 150 l nową sprzedam. Południowska 182. 29251g

Pianino sprzedam. Popiński 3, parter, lewo. 29329g

Frezja nasiona dużych kwiatów, pływaczki sprzedam. Poznań, tel. 67-92-55. 29332g

Palme Phenix duża, okazała przedsięwzięciu lub innemu sprzedam. Słoneczna 24. m. 1. 29347g

Formy na zabawki i surowiec sprzedam. Kórnik ul. Średzka 15. 29362g

Rury „3” sprzedam, tel. 220-362 po godz. 17. 29366g

Kiosk kwiaty — warzywa — owoce sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29371g.

Sprzedam sadzonki pomidorów. Skórzewo, ul. Polna 5. 29375g

Sprzedam łódkę plastikową z przyczepą. Dąbrowskiego 301. 29377g

Przyczepę campingową N 128B, czarny biały karakulowy grecki sprzedam. Tel. 67-33-22. 29382g

Organy „Weltmeister” 2 manuali, przystawki „Leslie-Phaser”. Norwida 19 m. 62. 29388g

Rozsadę pomidorów, sataty sprzedam. Zarzeczny — Radojewo, 62-003 Biedrusko. 29389g

Sprzedam pikowkę holerderskiej frezji wielokwiatowej. Przyjmuję zamówienia na preparowane cebule irysów holerderskich — kwitnienie listopad, grudzień, Ogrodnictwo Jerzy Bielawski 61-312 Poznań, ul. Rodawska 16, tel. 709-49. 29395g

Organy „Weltmeister” 2 manuali, przystawki „Leslie-Phaser”. Norwida 19 m. 62. 29388g

Rozsadę pomidorów, sataty sprzedam. Zarzeczny — Radojewo, 62-003 Biedrusko. 29389g

Sprzedam pikowkę holerderskiej frezji wielokwiatowej. Przyjmuję zamówienia na preparowane cebule irysów holerderskich — kwitnienie listopad, grudzień, Ogrodnictwo Jerzy Bielawski 61-312 Poznań, ul. Rodawska 16, tel. 709-49. 29395g

Sprzedam szkło ogrodnicze. Tel. 531-26. 29416g

Srodek do ukorzenia roślin „Seradix” sprzedam. Tel. 120-651 wewn. 24. 29444g

Taksometr, radziecki zalegalizowany sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29445g.

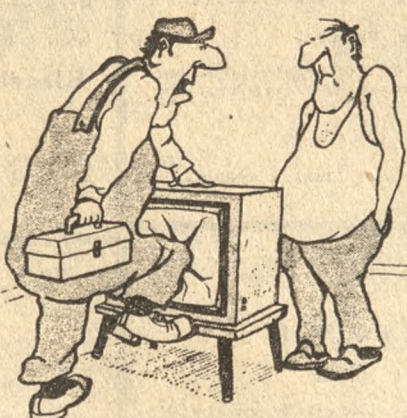
Snopowiązałkę ciągnikową sprzedam. Jurga, Wławy 3 gm. Kościan. 29456g

				Т		Р					А
Р										К	
		К	А	Т	А						
	К						Р			К	А
Р	А		А		А						Т
А								А	Т		
			А	Т	А		К				А
А							К				
	А						К	А	Р		
А		А		К							
		К			А						Т

na ekranach
KIN

DOBRE

Sytuacje niezwykłe



miedzy WIERSZAMI

A cartoon illustration showing a man in a suit and hat running through a doorway, carrying a woman in a dress. A woman in a headscarf is visible in the background.



DOERA RADA

Władze wojskowe USA wydały poradnik dla kobiet służyących w armii. Znalazło się tam wiele ciekawych i charakterystycznych wskazówek. Na przykład gdy kobieta zostaje napadnięta przez jakiegoś osobnika, nie powinna krzyczeć „pomocy”, lecz „pali się”. Na krzyk „pomocy”, ludzie pozostają zwykle obojętni, natomiast na krzyk „pali się” z ciekawości otwierają okna.